

ROMAN KAŁUŻA

Stefan Banach

WYDAWNICTWO ♦ GZ ♦

WARSZAWA 1992

© Copyright by Roman Kałuża

Opracowanie graficzne
Katarzyna Potkańska

Korekta
Barbara Kowalska

Dziękujemy Ministerstwu
Edukacji Narodowej
za pomoc finansową
przy wydaniu tej książki

WYDAWNICTWO ◆ GZ ◆ Warszawa 1992

Skład: „Gamelion” Sp. z o.o.

Druk i oprawa:

Zakład Poligraficzny, W-wa Anin, ul. Lucerny 113

ISBN 83-900623-0-5

Rodzicom

SPIS TREŚCI

1. Słowo wstępne	5
2. Początki i przecucia	9
3. Największe „odkrycie” Steinhausa	25
4. Lwów i matematyka	44
5. Kawiarnia Szkocka	87
6. Ostatnie lata	113
7. W oczach przyjaciół i następców	124
8. Aneks 1. Banach prywatnie i na co dzień	142
9. Aneks 2. Matematyka w czasach Stefana Banacha	152
10. Aneks 3. Oznaczenie skrótów. Najważniejsze publikacje Stefana Banacha	156
11. Aneks 4. Bibliografia (wybrane pozycje)	163

Słowo wstępne

O życiu Stefana Banacha – jednego z największych matematyków XX wieku, współtwórcy analizy funkcjonalnej – pisano do tej pory niezwykle mało.

Niewielka, kilkunastostronicowa broszura pióra Hugona Steinhausa oraz rozproszone we wspomnieniach różnych matematyków (Kazimierz Kuratowski, Stanisław Ulam i inni) opisy drobnych epizodów – oto co istniało do tej pory.

Jest to fakt dosyć zastanawiający. Przecież Stefan Banach, obok Mikołaja Kopernika i Marii Skłodowskiej-Curie należy do trójcy największych polskich uczonych.

W opinii zachodnich historyków nauki – ale nie tylko, że powołam się tu na opinię Jana Czekanowskiego – wkład Banacha w rozwój nauki światowej jest znacznie większy (o ile te sprawy są wymierne i porównywalne), niż wkład Marii Skłodowskiej-Curie, dwukrotnej laureatki nagrody Nobla.

Mimo to o życiu i osobie Stefana Banacha niewiele wiedzą nawet matematycy. Profesor Andrzej Alexiewicz, który dobrze znał Banacha, twierdzi, że za granicą nie tylko studenci matematyki nie wiedzą, że Banach był Polakiem, ale co więcej – nie wiedzą tego również i poważni, znakomici specjaliści. Na przykład Hevitt i Sternberg w książce *Real and Abstract Analysis* przy danych biograficznych takich matematyków jak Hilbert i Lebesgue podają ich narodowości, przy nazwisku Banacha tego nie robią.

Niemieckie wydawnictwo – Teubner Verlag – przed laty zwróciło się do Wydawnictw Interpress z prośbą o przygotowanie materiałów do książki o Stefanie Banachu. Znalezienie w środowisku matematyków, autora tej pierwszej na świecie monografii Stefana Banacha, okazało się niewykonalne. Podjąłem się opracowania takiej monografii po wielu wahaniach, dwukrotnie rezygnując z tej niezwykle odpowiedzialnej i bardzo czasochłonnej pracy. Skoro jednak książkę tę ukończyłem, winien jestem pewne wyjaśnienia.

Nie jestem matematykiem. Na początku więc próbowałem zapewnić sobie współpracę naukowca zajmującego się tą dziedziną nauki. Dziewiętnastu matematyków odmówiło mi współpracy, dwaj inni ostrzegli mnie przed podjęciem tego zadania. Byłem więc zmuszony ograniczyć się do koncepcji książki biograficznej w bardzo skromnym zakresie uwzględniającej zagadnienia czysto naukowe.

Praca niniejsza zawiera wiele informacji nigdzie jeszcze niepublikowanych (odnosi się to zwłaszcza do rozdziałów I, II, III oraz V). Aneks 1 *Prywatnie i na co dzień* stanowi syntezę kilkudziesięciu ustnych relacji, które zebrałem (z pomocą mgr. Macieja Maniowskiego) od uczniów, kolegów i współpracowników oraz przyrodniej siostry Stefana Banacha, Antoniny z Greczków, Waksmundzkiej. Relacje osób znających Banacha stoją niejednokrotnie w wyraźnej ze sobą sprzeczności. Rzeczą autora jest co prawda opowiedzenie się za jedną z relacji, lecz uznałem za stosowne nie stawiać w tych sprawach kropki nad i. Mimo wszystko za mało mamy informacji o Banachu, aby wypowiedzieć się o nim autorytatywnie.

Jak wspominałem książka zawiera mało informacji typu ściśle matematycznego również i dlatego, że infor-

macje te byłyby dostępne dla stosunkowo wąskiego kręgu ludzi – matematyków – a zamierzeniem moim była książka popularnonaukowa.

Jednakże pozwoliłem sobie w rozdziale VI przekazać wypowiedzi wybitnych matematyków z różnych środowisk i kręgów kulturowych (z Polski, Węgier, ZSRR i USA) zawierające opinie na temat twórczości i dzieła Banacha właśnie od strony matematycznej.

Niezależnie od tego, z pomocą prof. dr. hab. Stanisława Kwapienia, wprowadziłem do tekstu krótkie komentarze do kilkudziesięciu prac Stefana Banacha, przedstawiające ich znaczenie i rolę w rozwoju matematyki.

Czytelnika zadziwić może, że po dwóch pierwszych rozdziałach – może nawet zbyt przepelnionych informacjami – dalsza część biografii Banacha jak gdyby rozmywa się i staje się bardziej ogólnikowa.

Otóż informacje o pewnych okresach życia Banacha, na przykład o latach 1911–1913 czy 1939–1945, są bardzo skromne. Nie istnieją dokumenty (a zbadałem kilkanaście polskich archiwów), umierają ludzie – świadkowie tamtych czasów, czas zaciera pamięć innych.

Mam nadzieję, że po ukazaniu się tej książki odezwą się ci, do których nie zdołałem dotrzeć, ani za pośrednictwem apeli prasowych, ani za pośrednictwem kontaktów prywatnych. Liczę na głosy krytyczne i na uwagi, które pozwoliłyby mi – kiedyś – na opracowanie kompletnej biografii jednego z największych uczonych XX wieku.

Pragnę jeszcze podziękować osobom, bez których pomocy nie mogłaby ukazać się niniejsza praca: recenzentom prof. Andrzejowi Alexiewiczowi i red. Maciejowi Iłowieckiemu za uwagi, które doprowadziły do wielu ulepszeń, prof. Stanisławowi Kwapieniowi za konsultację matematyczną, prezentację poszczególnych publikacji Banacha i przekład ich tytułów obcojęzycznych, Maciejo-

wi Maniowskiemu za pomoc w kompletowaniu relacji, ale
nade wszystko nieustrudzonej redaktorce tej książki pani
mgr Ewie Trzeciak.

Warszawa, czerwiec 1980 rok